

AGNIESZKA KASTELIK-HERBUŚ

GRUPA LITERACKA „GRONIE”: POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ

Rys historyczny

Historia Grupy Literackiej imienia Emila Zegadłowicza „Gronie” jest w dziejach polskiego piśmiennictwa sprawą bez precedensu¹. Grupa, która uznana jest za najdłuższą działającą w Polsce², mogła wyrosnąć i egzystować na odpowiednio przygotowanym i pielęgnowanym podłożu tradycji piśmiennictwa żywieckiego, które współtworzyli, m.in.: Andrzej Kozak (1573–1647)³, Andrzej Komoniecki (1658–1729)⁴ i Franciszek Augustin (1776–1845)⁵. Ważny był także specyficzny układ faktów ogólnoliterackich, w tym przypadku rozwój regionalizmu w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku oraz pojawienie się tzw. nurtu chłopskiego w literaturze⁶. Prawdziwe początki „Groni”, pierwsze

¹ Z. M. Okuljar, *Gronie – rys historyczny – działalność – osiągnięcia 1957–1973*, archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej [dalej ar TMZZ] (maszynopis).

² E. Głębićka, *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2000, s. 42–53.

³ Wiadomości o księdzu Kozaku zachowało się bardzo mało. Wspomina go Andrzej Komoniecki; A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, Żywiec 1987, s. 87.

⁴ Szerzej o A. Komonieckim i *Chronografii albo Dziejopisie żywieckim* w: K. Kolstrung - Grajny, *Sławetny Andrzej Komoniecki wójt i kronikarz żywiecki*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 46–61; J. Kracik, *Personalalia Andrzeja Komonieckiego w niedbałym zwierciadle historiografii*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 62–64; S. Grodziski, *Wstęp* [w:] A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, Żywiec 1987; S. Grodziski, *Dziejopis żywiecki – źródło i jego wartość badawcza*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 28; A. Kastelik, *Zapomniany dziejopis. Zasygnalizowanie problematyki badań nad „Chronografią albo Dziejopisem żywieckim”*, „Staropolskie teksty i konteksty” 2004, t. 5, s. 36–48.

⁵ Szerzej o F. Augustynie pisze Z. Rączka, *Franciszek Augustin kontynuator dzieła A. Komonieckiego*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 42–46.

⁶ Popieranie przez uznanych pisarzy kolegów-samouków, że wystarczy przypomnieć wsparcie Stefana Żeromskiego dla Ferdynanda Kurasia czy uznanie Marii Konopnickiej i Lucjana Rydla dla Jantka z Bugaja oraz ogromna chęć zaistnienia w literackim świecie twórców samorodnych spowodowały scalanie się ludzi pióra pochodzących z prowincji. Sztandarowym tego przykładem

próby wystąpienia grupowego odbyły się zgodnie ze scenariuszem powstania grupy, jaki przedstawił w swym artykule pt. *Spoleczne uwarunkowania grup literackich w Polsce międzywojennej* Grzegorz Gazda:

Pierwszym sygnałem istnienia takiego bądź innego ugrupowania są fakty z biografii poszczególnych twórców, korespondencja między nimi, wieczory autorskie, a przede wszystkim fakty z historii czasopism literackich, które stanowiły jedyne niekiedy forum publicznych wystąpień grupy. Nie zawsze bowiem zespół wspólnych wartości i norm regulujących postępowanie członków grupy jest wyraźnie sformułowany.⁷

W 1939 roku w kwartalniku „Gronie”⁸ Jan Bielatowicz zaprezentował pięciu poetów Ziemi Żywieckiej: Wilhelma Bartyzela z Zawoi, Henryka Biłkę i Antoniego Leśniaka ze Stryszawy, Zofię Łobodę-Zyżańską ze Ślemienia oraz Stanisława Palecznego spod Suchej Beskidzkiej. Była to pierwsza tak wyraźna przesłanka scalania się poetów ludowych Żywiecczyny. Zdzisław Maria Okuljar (pseudonim poetyki Zdzisław Katra) stwierdził, że gdyby nie okupacja, która wpłynęła na losy twórców, grupa literacka powstałaby na pewno już wówczas⁹.

było powstanie „Wsi – Jej Pieśni”, a następnie „Nowej Wsi” – pierwszych tak poważnych, o takim zasięgu oddziaływania pism tworzonych przez ludzi pióra wywodzących się ze środowisk wiejskich. Ożywienie kulturalne wśród ludzi wsi, którzy chcieli tworzyć, bardzo szybko stało się zauważalne na Żywiecczynie, o czym wyraźnie świadczyć może fragment listu Wojciecha Breowicza (głównego inicjatora „Wsi – Jej pieśni”) do Jantka z Bugaja z 16 września 1933 roku, w którym wymieniony jest Wilhelm Bartyzel; E. Chudziński, *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918–1939 : z dziejów chłopskiej prasy literackiej*, Warszawa 1985, s. 171–172. Chęć zaistnienia w literackim środowisku pojawiła się i u innych poetów tego regionu. W 1929 roku na łamach „Roli” debiutował Henryk Biłka, który potem współpracował z „Wsią – Jej Pieśnią”, podobnie jak Wilhelm Bartyzel czy Zofia Łoboda-Zyżańska. Mimo iż działalność ta nie nosiła znamion systematyczności, była to wyraźna zapowiedź konsolidowania się poetów ludowych Żywiecczyny.

⁷ G. Gazda, *Spoleczne uwarunkowania grup literackich w Polsce międzywojennej* [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger, Wrocław 1973, s. 59.

⁸ „Gronie” powstały w 1938 roku od razu zyskując przychylne recenzje; stały się one periodykiem całkowicie poświęconym sprawom Żywiecczyny. Kontynuacją idei „Groni” jest wydawana od 1968 roku „Karta Groni”. Z uwagi na obecność w niej „Arkusza literackiego”, stanowiącego dla członków grupy „Gronie” swego rodzaju forum poetyckie, czasopismo spełnia bardzo ważną rolę. G. Gazda tak pisze o wpływie czasopisma na rozwój grupy: „bardzo istotnym elementem integrującym grupę jest czasopismo, forum wystąpień artystycznych i publicystycznych, silniej oddziałujące na publiczność literacką niż rozproszone po dziennikach i gazetach wiersze, niż – nawet indywidualne tomiki poetyckie. Stąd też regularne wydawanie czasopisma decydowało między innymi o rozwoju grupy.”; G. Gazda, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 67.

⁹ Z. Okuljar, „Gronie” – rys historyczny..., s. 1.

Po wojnie od 1955 roku¹⁰ w mieszkaniu Jana Studenckiego (Sobka) zbierają się Henryk Biłka z Andrychowa, Zofia Łoboda-Zyzańska z Krakowa, Wilhelm Bartyzel, Bolesław Piecha ze Świnnej, Feliks Kantyka ze Ślemienia. W wyniku tych spotkań o charakterze towarzyskim w 1957 roku powstał Klub Popierania Twórczości Ludowej (potem: Artystycznej), przekształcony z kolei w Klub Literacki „Dziewanny” pod patronatem Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w Żywcu¹¹. Systematycznie do grupy założycieli dołączali inni twórcy ludowi z Żywiecczyny: Katarzyna Gawronowa ze Ślemienia, Wawrzyniec Hubka i Wawrzyniec Miesiączek ze Złatnej, Stefania Kapłanowa i Stanisław Pająk z Suchej Beskidzkiej oraz Rozalia Królikowska z Żywca. W dniu 13 czerwca 1958 roku na zebraniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, zaproponowano, by Klub Literacki „Dziewanny” przyłączyć do odrestytuowanego Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej a tym samym stworzyć realne podstawy do założenia grupy literackiej, której celem i zadaniem byłoby zrzeszanie ludzi parających się piórem bez względu na ich wykształcenie¹². Zorganizowanie się miało na celu uaktywnienie, a zarazem umożliwienie działalności twórców na zewnątrz¹³. We wrześniu pomysł zrealizowano: powstała Grupa Literacka „Gronie”, a pierwszym jej prezesem został Feliks Kantyka. Natychmiast podjęto starania o wydawanie własnego pisma pt. „Kartki Żywieckie”, jednak inicjatywa ta nie powiodła się ze względów finansowych, co spowodowało, że działalność grupy wyraźnie osłabła, choć Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej organizowało sporadycznie spotkania i wieczory literackie, m.in. Katarzyny Gawronowej, Feliksa Kantyki, Stefanii Kapłanowej, Bolesława Piechy i innych.

Dnia 18 listopada 1966 roku nastąpiło reaktywowanie grupy, której nazwę zmieniono na Beskidzka Grupa Literacka „Gronie” imienia Emila Zegadłowicza; na jej czele ponownie stanął Feliks Kantyka. Wiosną 1967 roku zebrało się kolegium redakcyjne „Kartek Żywieckich”, jednak i tym razem brak funduszy nie pozwolił na wydanie własnego czasopisma, co spowodowało rezygnację Kantyki ze stanowiska prezesa. Według Zdzisława Marii Okuljara od tej daty żywiecka grupa traci swój jednolity, ludowy charakter¹⁴. Za przełomowy uznał on dzień 31 marca 1968 roku, w którym odbył się Doroczny

¹⁰ Przyczyny tak późnego wznowienia działalności (dopiero dziesięć lat po wojnie) szerzej omawia Zofia Rączka; Z. Rączka, *Tradycje regionalne Żywiecczyny, „Małopolska”*, 1999, t. I, s. 286.

¹¹ A. Brzozowska-Krajka, *Postłowie* [w:] F. Kantyka, *Niekiedy o zmierzchu*, Bielsko-Biała 1998, s. 4; E. Rosner, *O beskidzkich poetach ludowych* [w:] *Beskidzie nasz miły*, Bielsko 1978, s. 31.

¹² Z. Rączka, *Towarzystwo Ziemi Żywieckiej w latach 1934–1994*, Żywiec 1994, s. 10.

¹³ Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej spełnia w stosunku do Grupy Literackiej „Gronie” rolę mecenasa, podsuwa cenne inicjatywy, pomaga rozwiązywać trudności i wspiera działalność wydawniczą pod względem finansowym.

¹⁴ Edmund Rosner za główny czynnik utraty przez „Gronie” ludowego charakteru uznaje zaangażowanie się Zdzisława Marii Okuljara; E. Rosner, *Zdzisław Maria Okuljar*, Archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej (maszynopis).

Zjazd Informacyjny Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, gdyż w dniu tym miał miejsce również Zjazd Wyborczy „Groni”. W składzie nowego Zarządu znaleźli się: Henryk Biłka (prezes), Feliks Kantyka (I wiceprezes), Zdzisław Maria Okuljar (II wiceprezes). Na II Zjeździe w dniu 12 maja 1968 roku, na którym obecnych było 22 członków na 29 zrzeszonych, do Zarządu dołączyła Aleksandra Teuchman (sekretarz) a na III Zjeździe (29 grudnia 1968 roku) Zofia Błoniarz. Kolejny Zjazd Wyborczy „Groni” miał miejsce 21 marca 1972 roku; nowy Zarząd stworzyli: Henryk Biłka (prezes), Magdalena Zawadowa (I wiceprezes), Henryk Racki (II wiceprezes), Jadwiga Stankiewicz (sekretarz) oraz: Wawrzyniec Hubka, Andrzej Linert, Franciszek Lipiński, Rudolf Luszczak, Bolesław Piecha (członkowie zwyczajni). W zebraniach Zarządu cały czas brał udział Zdzisław Maria Okuljar, który zajmował się głównie sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi¹⁵.

Na początku lat siedemdziesiątych w związku ze wzrastającą liczbą członków i znacznym ich rozproszeniem Zdzisław Maria Okuljar zgłosił pomysł utworzenia filii w innych miastach, co miało ustrzec przed chaosem organizacyjnym. Ponieważ pewna liczba mieszkających poza Żywcem członków „Groni” działała w podobnych grupach w swoich miejscach zamieszkania, a przy tym nie zawsze mogli oni uczestniczyć w cotygodniowych groniarskich spotkaniach w zamku żywieckim, zaczęli propagować ideę żywieckiej Grupy w swoich środowiskach, w grupach istniejących na terenie innych miast Polski południowej. Poprzez takie „przenikanie się” członków istniejące już grupy stawały się filiami „Groni”. Pierwsza z nich powstała już jesienią 1970 roku w Oświęcimiu – była to istniejąca od dwóch lat Grupa Literacka imienia Ignacego Fika z przewodniczącym Czesławem Paryszem. W 1972 roku w Suchoj Beskidzkiej założono Grupę Literacką „Wrzos” z opiekunami w osobach Stefani Kapłanowej i Stanisława Pajaka, która także stała się filią żywieckiego zboru poetów. We wrześniu 1975 roku z inicjatywy m.in. Zofii Łobody-Zyżańskiej i Kazimierza Nawieśniaka¹⁶ do już istniejących dołączyła filia krakowska, działająca przy Krakowskim Domu Kultury w „Pałacu pod Baranami”¹⁷. Rok później „ideę groniarską” próbowano przeszczerzyć do Myślachowic, gdzie przy Gminnym Ośrodku Kultury działała grupa twórców. Zainaugurowano działalność filii (prezesem został Stanisław Głogowski a opiekunką Lucyna Szubel), która po trzech latach uległa zawieszeniu ze względu na silne ukierunkowanie na sztuki plastyczne tamtejszego środowiska¹⁸.

W dniu 7 października 1973 roku w związku z chorobą Henryka Biłki zwołano I Nadzwyczajny Walny Zjazd Wyborczy „Groni” połączony z inauguracją jubileuszową

¹⁵ Już w 1968 roku „Gronie” zaznaczyły wyraźnie swą obecność na arenie ogólnopolskiej, gdy w dniach 27–28 maja delegacja w składzie: Henryk Biłka, Emilia Michalska, Stanisław Pałeczny wzięła udział w I Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, a Biłka wybrany został do Zarządu Głównego; „Gronie” na Zjeździe Twórców Ludowych w Lublinie, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2, s. 114.

¹⁶ Kazimierz Nawieśniak był też inicjatorem reaktywowania krakowskiej filii w 1981 r.

¹⁷ Tadeusz Śliż początki krakowskiej Filii „Groni” datuje dopiero na rok 1984; T. Śliż, *Krakowska Filia „Groni”*, „Małopolska”, 1999, t. I, s. 289–294.

¹⁸ L. Szubel, *Wstęp* [w:] *Nasza droga 1957–1998*, Żywiec 1998, s. 15–16.

15-lecia istnienia grupy. Na zjeździe tym wybrano czwarty z kolei, nowy, poszerzony liczebnie Zarząd. Prezydium stanowili: Zdzisław Maria Okuljar (prezes), Henryk Biłka i Halina Bidziuk (wiceprezesi), Jadwiga Stankiewicz (sekretarz). Zwyczajnymi członkami Zarządu zostali: Janina Micherdzińska, Danuta Paleczna, Bolesław Piecha, Czesław Parysz, Mieczysław Stanclik i Lucyna Szubel. Po wycofaniu się z pracy Haliny Bidziuk na funkcję wiceprezesa powołano Lucynę Szubel, co Zarząd potwierdził 16 listopada 1975 roku. W tym samym dniu w skład Zarządu weszli dodatkowo: Stanisław Pająk (przewodniczący filii suskiej „Groni”) oraz Tadeusz Witkiewicz (przewodniczący filii krakowskiej „Groni”), ponadto do Zarządu krakowskiej filii „Groni” dołączyli Kazimierz Nawieśniak i Zdzisława Zegadlnianka. Kolejne zmiany personalne miały miejsce w 1976 roku, kiedy do Zarządu dołączyli: Helena Chłopek, Rudolf Luszczak, Helena Kudłaciakowa oraz Stanisław Głogowski – przewodniczący nowej filii „Groni” w Myślachowicach. W ten sposób dziesięcioosobowy skład Zarządu wybrany w dniu 7 października 1973 roku powiększył się o 8 osób¹⁹.

Po śmierci Zdzisława Marii Okuljara w 1977 roku wybrano nowy Zarząd w składzie: Helena Chłopek, Helena Kudłaciak, Hildegarda Filas-Gutkowska, Kazimierz Węgrzyn. Funkcję prezesa powierzono Lucynie Szubel, wiceprezesem zaś została Wanda Miodońska. Był to początek zmian w funkcjonowaniu grupy. Zmniejszono częstotliwość spotkań poetyckich (zamiast cotygodniowych – comiesięczne) oraz wprowadzono do ich porządku kwestie organizacyjne, które dotyczyły np. wyboru nowych członków Zarządu²⁰. W 1983 roku do Zarządu dołączyły Magdalena Zawada i Maria Karpowicz, zaś w 1988 roku kolejnym jego członkiem został Andrzej Trybalski (piastował tę funkcję tylko przez rok) a następnie Ewa Trybalska, która opiekowała się grupą najmłodszych twórców.

Początek prezesury Lucyny Szubel to wciąż dobry okres dla „Groni”, bowiem poetka kontynuowała działalność informacyjną poświęconą grupie na łamach czasopism o zasięgu ogólnopolskim. Utrzymywała także kontakt z Władysławem Studenckim oraz Edmudem Rosnerem. Ten ostatni pisał:

„Groniarze” wykazują dużą aktywność. Wydawane w niskich nakładach komunikaty wewnętrzne odnotowują rocznie dziesiątki wystąpień ludowych twórców w świetlicach fabrycznych, szkołach, domach kultury, w wiejskich klubach itp. Czynione są też wysiłki zmierzające do ożywienia ruchu wydawniczego. Wiersze członków żywieckiego ugrupowania pojawiają się często na łamach różnych czasopism, w tym również prasy literackiej i periodyków lokalnych, jak np. „Karta Groni”, „Kalendarz Beskidzki” i in. Wszystkie te poczynania sprawiają, że dzięki Beskidzkiej Fratemi Literackiej „Gronie” społeczny obieg twórczości literackiej, zwłaszcza ludowej, jest znaczny.²¹

¹⁹ Zdzisław Maria Okuljar wyraźnie jednak mówił o „martwych duszach” w Zarządzie i 8–10 bardzo zaangażowanych działaczach.

²⁰ Jeśli jednak nie było zastrzeżeń do pracy Zarządu, mógł działać więcej niż statutowe pięć lat.

²¹ E. R o s n e r, *O beskidzkich poetach ludowych* [w:] *Beskidzie nasz miły*, Bielsko-Biała 1978, s. 31.

W 1987 roku Lucyna Szubel złożyła rezygnację ze stanowiska prezesa „Groni”, a Zarząd powołał na jej miejsce dotychczasową wiceprezes Wandę Miodońską, która stoi na czele Grupy do chwili obecnej. Przeobrażenia, zapoczątkowane w końcu lat siedemdziesiątych, wyszły poza sferę czysto organizacyjną, dotykając spraw najważniejszych z punktu widzenia dalszego funkcjonowania żywieckiego zboru poetyckiego w dawnym kształcie. Nadal obowiązuje zasada comiesięcznych spotkań poetyckich, nie odbywają się jednak zebrania wyborcze. Zarząd grupy praktycznie nie istnieje. Zmniejszyła się liczba podejmowanych przez poetów grupowych inicjatyw, w tym zabiegów o drukowanie na forum ogólnopolskim, do przeszłości należy ilość członków wyrażana w trzycyfrowych liczbach, nie ma tak wyrazistych deklaracji zawierających cele i zadania grupy, odszedł zwyczaj gromadzenia wszystkich, pojedynczych nawet druków „groniarzy” w siedzibie Towarzystwa, brakuje środków finansowych na spotkania z twórcami uznanymi za autorytety (Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej wspierane jest przez struktury miejskie czy powiatowe tylko w znikomym stopniu), zanikł więc – jakże ważny – czynnik samokształcenia. Wobec zmian pokoleniowych, braku nowych członków, którzy zastąpiliby osobowości odchodzące, obserwujemy swego rodzaju ograniczanie zakresu inicjatyw, co nosi w sobie załączki epigonizmu²².

Przyczyny takiego stanu rzeczy ściśle wiążą się z sytuacją w życiu kulturalnym. Konrad Maliszewski, charakteryzując współczesność, pisał, że zainteresowanie literaturą stało się zajęciem dla hobbystów, wielka cenzura zysku zastąpiła zwykłą cenzurę myśli, „a tę ostatnią o wiele łatwiej dawało się omijać niż dzisiaj tę pierwszą”, bowiem cenzura zysku jest bezwzględna i działa perfekcyjnie, eliminując wszystko, co się nie da sprzedać²³. Dość pesymistycznie wygląda także odmalowana przez Maliszewskiego wizja przyszłości:

[...] realna stanie się wizja ukierunkowania twórczości na potrzeby garstki przyjaciół i znajomych, na świadczenie zredukowane i marginalne, podrzędne w świetle tych dawniej przyjętych hierarchii.²⁴

²² Lucyna Szubel pisała: „Z pewnością niepokoi fakt małego zainteresowania młodzieży, która mogłaby zasilić swoim młodzieńczo-twórczym entuzjazmem Grupę Literacką «Gronie». W pewnym sensie to zjawisko tłumaczy jedno określenie – niecierpliwość. Tak, młodzi są niecierpliwi, szybko chcą ujrzeć swoje próby literackie w druku, co jest jedną z form akceptacji. A o druk nie łatwo i w «Groniach», i w ogóle. Pierwsi «groniarze» – współzałożyciele grupy, ofiarni działacze latami oczekiwali na pierwszy debiutancki tom swoich wierszy, więcej liczyły się wartości towarzyszące – wspólnota, to magiczne bycie razem, wymiana myśli poprzez dyskusje, poprzez czytanie swoich wierszy, a tym samym poznawanie swoich osobowości. To romantyzm groniarzowski, jakże cenny i być może ocalający ten fenomen trwający poprzez lata, fenomen, któremu na imię «Gronie».” L. S z u b e l, *Sprawozdanie z działalności Grupy Literackiej „Gronie” w Żywcu, sezon literacki wrzesień–czerwiec 1994–1995*, „Karta Groni”, 1997, nr 19, s. 246.

²³ K. M a l i s z e w s k i, *Daleko od centrali albo moje dziesięciolecie*, „Pro Libris” 2001, nr 1, s. 33–34.

²⁴ Ibidem, s. 35.

Ową podrzędność utrwała także dominacja dużych ośrodków kulturalnych oraz problemy finansowe stowarzyszeń regionalnych²⁵.

Jednak ów zmierzchowy charakter grupy wynika także z sytuacji w obrębie szeroko rozumianej kultury ludowej, z którą „Gronie” miały i mają wiele wspólnego²⁶. Najważniejszy jest zaś fakt, że trzon Grupy „Gronie” stanowili pisarze, których zaliczano do ludowych, to oni odnosili sukcesy, znajdowali uznanie w oczach literaturoznawców. Tymczasem zjawiskiem niezaprzeczalnym jest swego rodzaju zmierzch tego typu pisarstwa²⁷. Wyżej wymienione fakty to główne przyczyny zmiany charakteru „Groni”, które z grupy literackiej przekształcają się w stowarzyszenie literackie²⁸.

Działalność

Za główne cele Grupa Literacka „Gronie” stawiała sobie: upowszechnianie kultury, rozbudzenie idei humanistycznych i artystycznych, dbanie o wzbogacanie wiedzy teoretycznej z zakresu literatury i historii, różnych dziedzin nauki i sztuki dla podniesienia artystycznej wartości utworów członków grupy, a także propagowanie ich twórczości w skali kultury narodowej²⁹. Owe cele „groniarze” zamierzali realizować poprzez spotkania w sezonie literackim (od października do maja), organizowanie różnego rodzaju konkursów literackich, mających pobudzać inwencję twórczą oraz pozyskiwać nowe talenty, propagowanie twórczości w prasie i wydawnictwach w postaci tzw. „kolumn literackich”, redagowanie „Arkusza Literackiego” w „Karcie Groni”, aktywne uczestnictwo w życiu

²⁵ O nowej sytuacji towarzystw regionalnych, ich zadaniach i celach pisze: A. K ę d z i o r, *Towarzystwa regionalne w nowej sytuacji historycznej*, „Małopolska”, 2000, t. II, s. 37–45.

²⁶ Do najważniejszych cech wspólnych należą: zachowywanie ścisłego i bezpośredniego związku ze środowiskiem, mocne powiązanie z tradycją i religią, sceptyczne nastawienie do nowatorstwa, tworzenie sztuki opartej o własne doświadczenia, zgodnej z prawami piękna i potrzebami środowiska oraz szukanie wsparcia i odbiorców przede wszystkim w społeczności lokalnej. F. M i d u r a, *Sztuka ludowa a wychowanie*, Sanok 1980, s. 26–35.

²⁷ Pisał o tym Roch Sulima: „Od roku 1980 do 1985 starałem się czytać prawie wszystko, co pojawiło się na interesującym mnie obszarze piśmiennictwa. Doszedłem do wniosku, że jest to wciąż ta sama formacja słowa pisanego, która zaznaczyła się w dwudziestoleciu międzywojennym. [...] Na początku lat 60-tych żywioł pisarstwa chłopskiego, a szczególnie bogaty nurt poezji chłopskiej, ujawnił się z całą mocą, ale też – w swym podstawowym zakresie – uległ instytucjonalizacji i stracił wewnętrzną dynamikę na rzecz wewnętrznego ujednoczenia, upodobnienia.” R. S u l i m a, *Współczesne zjawiska twórczości ludowej i nieprofesjonalnej. Przegląd wydawnictw za rok 1985*, „Literatura Ludowa”, 1992, nr 1, s. 69.

²⁸ Pisze o tym Ewa Głębigka. List Ewy Głębigkiej do Lucyny Szubel z 05.10.1996 roku. Oryginał w ar TMZŻ.

²⁹ M. Z a w a d a, *XX-lecie Grupy Literackiej „Gronie”*, „Karta Groni”, 1981, nr 11, s. 249.

publicznym kraju poprzez informacje i artykuły o działalności grupy, audycje radiowe i telewizyjne, wydawanie tomików poezji czołowych przedstawicieli grupy.

Wieczory autorskie organizowano od samego początku istnienia „Groni”, ale dopiero od 1963 roku przygotowywano cykliczną imprezę „Wieczory starozamkowe”, zwaną „Wieczorami u Zdzisława”. Obowiązywała zasada, iż spośród wszystkich spotkań autorskich 40% przeznaczony należy dla twórców profesjonalnych spoza grupy, pozostałe zaś dla jej członków; miało to na celu samokształcenie nieprofesjonalnych twórców³⁰, do 1985 roku zorganizowano takich spotkań 230³¹. Z imprez cyklicznych wymienić należy organizowane z inicjatywy Okuljara „Zaduszki Poetyckie” poświęcone zmarłym członkom grupy oraz „Gody u „Groniarzy” i „Żywieckie Wiosny Poetyckie”, których pomysłodawczynią była Lucyna Szubel. Innym ważnym aspektem funkcjonowania żywieckiej grupy były konkursy literackie. W latach 1969, 1973, 1992 zorganizowano „Konkurs o Nagrodę Powsinogi Beskidzkiego”, w 1973 roku z okazji 15-lecia istnienia „Groni” odbył się „Turniej Jednego Wiersza i Gawędy”. W roku 1966 członkowie grupy brali udział w konkursie literackim z okazji 700-lecia Żywca, zaś w 1987 roku w konkursie o nagrodę „Srebrnej Świcy” zorganizowanym z okazji 10. rocznicy śmierci Zdzisława Marii Okuljara. Obecnie trwa ciąg konkursów dla dzieci i młodzieży – „Krokusy na Groniach” oraz „Boże Narodziny po Beskidzku”.

O aktywności Grupy Literackiej „Gronie”, jak i poszczególnych jej członków, świadczą programy radiowe i telewizyjne z udziałem żywieckich poetów. Już w 1969 roku Telewizja Polska zaprezentowała dorobek „Groni” (Wandy Czubernat, Henryka Biłki,

³⁰ „Owe spotkania literackie są nie tylko cenne dla nas samych «groniarzy», dają nam jedyną możliwość systematycznego spotykania się w okresach jesienno-zimowo-wiosennych, stanowiąc dla nas rodzaj samokształcenia się, będąc czymś zbliżonym do seminariów literackich. A co jest niepomierne ważne – dają miastu ciągłość imprez, a także placówkę kulturalną, która dzięki odpowiedniemu poziomowi i przemyślanemu repertuarowi daje publiczności możliwości zapoznania się z najwybitniejszymi naszymi literatami, naukowcami, publicystami, twórcami z innych dziedzin sztuki, a także przyrodnikami i indywidualnościami ciekawymi pod względem intelektualnym.” Cytuję za: Z. M. Okuljara, „Gronie” – rys historyczny..., s. 4.

³¹ Gośćmi na spotkaniach organizowanych przez „Gronie” byli, m.in.: Aleksander Baumgarten, Jerzy Bober, Władysław Bodnicki, Ryszard Brudziński, Edward Chudziński, Henryk Cyganik, Tadeusz Danko, Jan Andrzej Frasik, Jerzy Harasymowicz, Jacek Kajtoch, Mieczysław Karaś, Julian Kawalec, Czesław A. Klimuszko, Wacław Kubacki, Tadeusz Kudliński, Aleksander Kunicki, Jalu Kurek, Ewa Lipska, Bolesław Lubosz, Jan Masłowski, Aleksandra Mianowska, Władysław Miodowicz, Józef Miks, Jan Mitarski, Władysław Nehrebecki, Hanka Nowobielska, Stanisław Oczko, Stefan Otwinowski, Stanisław Pagaczewski, Włodzimierz Puchalski, Roman Rosiak, Edmund Rosner, Zbigniew Siatkowski, Marek Skwarnicki, Mieczysław Stanlik, Stanisław Sikora, Tadeusz Staich, Bogdan Stanny, Jan I. Sztudynger, Wiesław P. Szymański, Wisława Szymborska, Tadeusz Śliwiak, Włodzimierz Wnuk, Robert Wójcik, Kazimierz Zieliński. Informacje na podstawie rozmów autorki z „groniarzami” oraz na podstawie artykułu M. Zawaady, *XX-lecie Grupy Literackiej „Gronie”*, „Karta Groni”, 1981, nr 11, s. 248–249.

Magdaleny Zawady), w 1971 roku zrealizowano reportaż telewizyjny pt. *U Wawrzyńca Hubki w Zlatnej*, zaś w 1975 roku w 20-minutowej audycji przedstawiono sylwetkę Zdzisława Marii Okuljara. W grudniu 1983 roku w Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie nagrano 11 wierszy Zofii Łobody-Zyżańskiej. W sezonie literackim 1986/1987 twórczość „groniarzy” prezentowana była w telewizji (w nagraniach udział wzięli: Emilia Michalska, Magdalena Zawadowa, Józefa Wójcikowa, Wawrzyniec Hubka, Lucyna Szubel i Wanda Miodońska) oraz na antenie Polskiego Radia Katowice w cyklu audycji pt. *Portrety twórców i wiersze folklorem malowane* w opracowaniu Stanisława Jareckiego³². W jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził on, że dorobek „Groni” to „prawdziwa skarbnica folkloru i piękna, ważny zapis najcenniejszych wartości Żywiecczyzny”³³. Dorobek Czesławy Marzeny Bajek prezentowany był w 1998 roku przez Radio Eska-Nord w Szczecinie w audycji pt. *Księga Poetów*. Twórczość „groniarzy” dotarła także za Ocean. Rozgłoszenie radiowe w Detroit i Livonii emitowały wiersze Hildegardy Filas-Gutkowskiej, Kazimierza Węgrzyna i Lucyny Szubel. W tym samym czasie słuchacze polonijnych rozgłośni metropolii detroickiej zapoznali się w audycji radiowej poświęconej „Groniom” z 25-letnią działalnością grupy. Pogadankę wzbogaconą wierszami wygłosiła Lucyna Szubel³⁴. W 1999 roku Telewizja Katowice zrealizowała reportaż pt. *Baba z Kościelca* poświęcony poetce z Ciśca – Czesławie Rusek.

Najważniejszą formą popularyzowania dorobku „Groni” pozostaje jednak wydawanie tomików poszczególnych autorów oraz zbiorowych antologii grupy w ramach „Biblioteki Poetyckiej”. Pierwsza pozycja w tym cyklu ukazała się w 1976 roku a były to *Medytacje chłopskie* Henryka Biłki wydane z inicjatywy Zdzisława Marii Okuljara. Pomimo trudności finansowych seria wzbogacała się sukcesywnie o kolejne tytuły i obecnie liczy ponad dziewięćdziesiąt pozycji zawierających wiersze czołowych przedstawicieli grupy, takich jak Lucyna Szubel, Magdalena Zawada, Wawrzyniec Hubka, Stefania Kapłanowa, ale i mniej uznanych poetów, jak Konrad Blidy czy Henryk Żywotko. Owe kilkadziesiąt tytułów to plon wcale niemały, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż członkowie „Groni” drukowali swe tomiki nie tylko w Żywcu, ale i poza grupą, w Bielsku-Białej, Katowicach, Krakowie i Lublinie.

Program grupy

Lucyna Szubel napisała we wstępie do antologii poetyckiej pt. *Nasza droga 1957–1998*, że „Gronie” nie manifestowały wielkich programów literackich, nie określały się profilowo, nigdy nie włączały się pod ogólne dyktando, ale obierając za patrona Emila

³² R. Bi e l, *Sprawozdanie z Działalności ZG TMZŻ za okres 4 maja 1986 do 10 maja 1987*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 157.

³³ L. S z u b e l, *Nasza droga...*, s. 20.

³⁴ B. N o w a k, *25-lecie Beskidzkiej Grupy Literackiej „Gronie”*, „Karta Groni”, 1985, nr 13, s. 266.

Zegadłowicza skłaniają się ku twórczej myśli autora *Powsinogów Beskidzkich*³⁵. Program Grupy Literackiej „Gronie” *sensu stricto* nie istnieje jednak – jak stwierdza Grzegorz Gazda – „nie ma grupy literackiej, która nie sformułowałaby swego programu. W każdej z nich był poeta bądź krytyk, który wypowiadał się w imieniu zespołu”³⁶. Nawet jeśli nie powstał program właściwy, jego elementy można odnaleźć w recenzjach przedstawicieli innych grup, w polemikach, dyskusjach i wywiadach prasowych, w sformułowaniach, które dotyczą literatury w najszerszym pojęciu³⁷. Program „Groni” na pewno nie został sformułowany w pierwszych latach ich działalności. Dopiero, gdy na arenie kultury żywieckiej pojawił się Zdzisław Maria Okuljar, zaczęły powstawać teksty, które można by uznać za programowe. Właśnie on, by zaakcentować regionalny charakter „Groni”, zaproponował zmianę nazwy grupy na Beskidzka Fraternia Literacka imienia Emila Zegadłowicza „Gronie”³⁸, wyraźnie odcinał się w ten sposób od terminu „grupa”, który według niego był ekskluzywny, elitarny, powodował izolację, a także zakładał profesjonalizm twórców. Tymczasem słowo „fraternia” ze swym etymologicznym wyjaśnieniem bardziej oddawało stosunki panujące wśród twórców beskidzkich, zwłaszcza, że Okuljar miał świadomość ewolucji, jaka się w Groniach” dokonała:

„Gronie” w ciągu 19 lat swej działalności zmieniły swój charakter, z pierwotnie klasowego, grupowego, wyłącznie ludowego na coraz to szerszy, którego charakter i horyzonty dziś już wyraźnie się zaznaczają. Rozumując wedle zasad logiki i nomenklatury tej nauki, obecne „Gronie” po przemianach, które nastąpiły w ostatnich dziewięciu latach, przestały być jednokierunkowe, a stały się instytucją o działalności wielokierunkowej i bardziej wszechstronnej pod względem zamierzeń artystycznych, literackich, a przede wszystkim kulturalno-oświatowych, zgodnie z wymogami współczesnego czasu, dając pierwszy przykład w Polsce pod względem ideowym i organizacyjnym.³⁹

Swego rodzaju założenia programowe „Groni” odczytać można także z celów, jakie Zdzisław Maria Okuljar przypisywał żywieckiej grupie:

Ale praca nasza nie polega specjalnie na sygnowaniu się. Jest to zbędne. Celem naszym jest dążyć społeczeństwo ogarnięte nadmiarem cywilizacji, technokracji [...] zbliżyć je w możliwy dla nas sposób do humanizmu, do estetyki, kultury i oświaty, której nie daje życie na co dzień, coraz bardziej przemysłowe. To konieczna odtrutka tak potrzebna dla życia każdego narodu. Jeżeli choć w części udaje nam się zamierzenia nasze osiągnąć, to uważamy, że praca nasza nie poszła na darmo.

Innym ważnym momentem naszej „konfederacji literackiej” jest to, że wielu rozproszonym ludziom bez różnicy wieku, wykształcenia, zawodu, pochodzenia dajemy jakby

³⁵ L. S z u b e l, Wstęp do: *Nasza droga...*, s. 4.

³⁶ G. G a z d a, *Społeczne uwarunkowania...*, s. 59.

³⁷ Ibidem, s. 58–59.

³⁸ Z. M. O k u l j a r, „Gronie” – *rys historyczny...*, s. 4.

³⁹ Z. M. O k u l j a r, *Sprawozdanie prezesa za okres 3-letniej działalności Zarządu „Groni” 7 X 1973–21 XI 1976*, s. 17–18, ar TMŻŻ (maszynopis).

ochronę prawną, wsparcie moralne, fundujemy izolowaną i zagubioną jakże często osobowość wielu kolegów, którzy z tej „naszej fraternii” czują jakąś więź braterską, jakąś wspólnotę i możliwość przeżywania spraw wspólnych lub zbliżonych pod względem sztuki, estetyki i odczuwania. Przecież każdy twórca ma wyczulony system nerwowy – osamotniony często ginie – tu będąc we wspólnocie, nie czuje się osobnikiem wyizolowanym, czuje się potrzebny sobie i społeczeństwu.⁴⁰

Tego typu informacje na pewno zawierają w sobie elementy programowości, nawet jeżeli wizja jednego człowieka jest projektowana na całą grupę. Trudno bowiem jednoznacznie stwierdzić, jaki był stosunek do powyższych sformułowań innych twórców, można natomiast odtworzyć poglądy poszczególnych poetów, którzy chętnie mówią o własnej pracy, a swoje przekonania ujawniają w wywiadach, na spotkaniach poetyckich oraz przedmowach do tomików poezji. Po analizie tego typu materiałów stwierdzić można, iż z zadziwiającą wręcz częstotliwością pojawiają się w wypowiedziach różnych autorów bardzo podobne stwierdzenia, podobne etapy życiorysu twórczego, podobne motywy kierujące tymi ludźmi, gdy sięgali po pióro i podobne cele stawiane swej twórczości. Za modelową można uznać wypowiedź Zofii Rączki:

Wiersze, może raczej wierszyki, powstały u schyłku życia pod wpływem chwili. Jakiegoś ważnego wydarzenia, przeżycia. Staromodnie rymowane, bardzo proste, wręcz dziecinne. Napisane zostały z potrzeby serca, wydane dla zabawy, może dla wnuczek i wnuczków, których w domu zawsze pełno. Jeśli ktoś je przeczyta z pewnością uśmiechnie się i pomyśli – może ten świat nie jest taki straszny skoro można w nim dostrzec tyle piękna.⁴¹

Rysem indywidualnym jest w wyżej przytoczonych słowach sięgnięcie po pióro „u schyłku życia”, gdyż większość poetów deklaruje zamiłowanie do tworzenia już od dzieciństwa czy młodości. Zofia Łoboda-Zyzańska mówi o czasach szkolnych⁴², Henryk Żywotko o pierwszym zawodzie miłośnym, który wyzwolił potrzebę pisania⁴³. Fakt druku wierszy w późniejszym okresie życia nie jest bowiem jednoznaczny z brakiem plonu poetyckiego. O długim okresie niewiary we własne siły i pisaniu do szuflady opowiada na spotkaniach Wanda Miodońska, a także pisze w swoim życiorysie Waleria Prochownik⁴⁴.

Wobec braku jasno sformułowanego programu literackiego i znacznej ilości wypowiedzi metapoetyckich koniecznymi wydają się być rozważania o tzw. programie immanentnym grupy, tzn. programie, „który rekonstruujemy, analizując dzieła literackie”⁴⁵, bowiem rozważania o roli własnej poezji, o celach, wyborze warsztatu formułują także poeci bezpośrednio w swej twórczości. Często można znaleźć wręcz wersy

⁴⁰ Z. M. Okuljar, *Gronie – rys historyczny...*, s. 6–7.

⁴¹ Z. Rączka, *Autorka o swoich wierszach* [w:] *Idem: Kiedy maluję*, Żywiec 2000, s. 5.

⁴² Z. Łoboda-Zyzańska, *Śpiew wilgi nad ślepięskich gór i lasów*, Żywiec 1989, s. 4.

⁴³ H. Żywotko, *Wiersze lat minionych. Wybór wierszy*, Żywiec 1997, s. 4.

⁴⁴ W. Prochownik, *Mój życiorys* [w:] *Idem: Rajski ogród*, Lublin 1994, s. 13.

⁴⁵ G. Gązda, *Spółeczne uwarunkowania...*, s. 58.

o charakterze programowym, pojawiają się w nich bowiem takie kwestie, jak: stosunek do tradycji i współczesności literackiej, stosunek do siebie samego jako twórcy/poety, stosunek do własnej twórczości. Motywem najczęściej powracającym w wypowiedziach metapoetyckich jest prostota myśli przelewanych na papier, prostota języka, co wśród nieprofesjonalnych poetów często wywołuje uczucie zaniepokojenia, że ich twórczość nie jest godna, by stanąć w szranki z literaturą wysoką⁴⁶. Jednocześnie podkreślają, iż jest to poezja „od serca”, która nie może poszczycić się świadomością teoretyczną, ale powstaje z wewnętrznej potrzeby i w tym widzą jej niepodważalną wartość⁴⁷. Z prostoty myśli wynika oczywiście prostota języka, ład w układzie słów, wersów i strof⁴⁸. Tego typu stwierdzenia wprowadzały elementy polemiki z poezją skomplikowaną, pełną metafor, neologizmów, zabaw językiem, czego przykładem jest wiersz Feliksa Kantyki pt. *Niektórym awangardowym poetom*⁴⁹. Nie znaczy to jednak, że poeci żywieccy ograniczają się tylko do negowania dorobku literatury, przeciwnie – często z niej korzystają, są zafascynowani np. epokami i nurtami. Poeci romantyczni (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki), poeci dwudziestolecia (Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński,) oraz twórcy współcześni (Jan Twardowski, Wisława Szymborska) często stanowią wzór do naśladowania, wręcz powielania motywów⁵⁰.

Jaki jest zatem program Grupy Literackiej „Gronie” wpisany w długoletnią działalność i twórczość? Jego kamieniem węgielnym jest na pewno ogromna chęć tworzenia zakorzeniona w duszy poety, a fundamentem – poczucie wspólnoty, więzi łączącej ludzi pióra, którzy piszą na marginesie wielkiej, uznanej literatury. Elementami spajającymi poszczególne jednostki są węzły wzajemnej przyjaźni i miłość do beskidzkiej przyrody. Zwieńczeniem tego była niezwykle serdeczna atmosfera, którą udało się „groniarzom” stworzyć w miejscu swych spotkań – żywieckim zamku.

„Gronie” a Emil Zegadłowicz

Związek grupy poetyckiej ze swoim patronem to zagadnienie wielowarstwowe. Najłatwiej prześledzić to, co na zewnątrz: udział „groniarzy” w uroczystościach ku czci Emila Zegadłowicza, oficjalne deklaracje uznania dla twórczości poety i pochwały za wprowadzenie Beskidów w historię literatury polskiej. W tej warstwie tradycja sięga co najmniej roku 1934, kiedy to późną jesienią Zegadłowicz odwiedził Żywiec. Koło Młodzieży

⁴⁶ W. H u b k a, *Moje wiersze* [w:] I d e m: *Jesienne wrzosa*, Żywiec 1989, s. 5.

⁴⁷ W. M i o d o Ń s k a, *** (*Halinca Chabetko*) [w:] I d e m: *Śpiewny poszum lasu*, Żywiec 1998, s. 17.

⁴⁸ M. S y j o t a, *Deklaracja* [w:] I d e m: *Portrety*, Bielsko-Biała 1999, s. 5.

⁴⁹ F. K a n t y k a, *Niektórym awangardowym poetom* [w:] I d e m: *Niekiedy o zmierzchu*, Bielsko Biała 1998, s. 99–100.

⁵⁰ Dowodem są wiersze Wilhelma B a r t y z e l a, *Wyznanie i Młodzi idą*, „Gronie”, 1939, nr 2–3, s. 91–92.

Akademickiej wystawiało wtedy *Lampkę oliwną* w reżyserii Władysława Studenckiego – młodego wówczas absolwenta filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵¹. Na utrwalenie tradycji zegadłowiczowskiej w grodzie nad Sołą niewątpliwie wpływ miały zainteresowania naukowe Studenckiego i jego kontakty z Żywcem w okresie, gdy pełnił obowiązki wykładowcy w Opolu i Częstochowie oraz późniejsze prezesowanie „Groniom” przez Okuljara, który nie tylko sam był wielbicielem poety, ale starał się jego twórczość upowszechniać⁵². Znaczną funkcję popularyzacyjną i informacyjną spełniały na pewno artykuły, które w „Groniach” i na zamówienie „Karty Groni” powstały. Należą do nich m.in. maszynopisy autorstwa Adama Ryszarda Fajfera zachowane w Towarzystwie Miłośników Ziemi Żywieckiej. Szkice pt. *Zbuntowany poeta* oraz *Nad wyborem wierszy Zegadłowicza* (dotyczy wydania z 1971 roku w opracowaniu Tadeusza Olszewskiego) choć nie zostały wydrukowane, powstały i są dowodem na istnienie w świadomości poszczególnych członków grupy „tematu Zegadłowiczowskiego”⁵³.

⁵¹ Przed przedstawieniem „Mistrz Emil”, jak wszyscy wtedy w Żywcu mówili, zatrzymał się w mieszkaniu Studenckiego, a następnie udał się do sali żywieckiego „Sokoła” na przedstawienie, które zostało przyjęte z entuzjazmem. Jedną z ról kreował Julian Reimschuessell, zaś wśród widzów był Zdzisław Maria Okuljar, na którym osobowość Zegadłowicza wywarła ogromne wrażenie. W. J. S t u d e n c k i, *Zegadłowicz w Żywcu*, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2, s. 67–68; I d e m, *Ze wspomnień*, Opole 1994, s. 52–54.

⁵² Z dokumentów zachowanych w Towarzystwie Miłośników Ziemi Żywieckiej wynika np., że dnia 22 lutego 1976 roku odbyła się wieczornica poświęcona 35 rocznicy śmierci Emila Zegadłowicza pt. *Powsinoga Beskidzki czyli rzecz o balladach E. Zegadłowicza*, którą przygotował dr hab. Wiesław Szymański. Tego typu spotkań było co najmniej kilka, skoro Wawrzyniec Hubka – poeta rdzennie ludowy – stwierdził, iż zna dorobek Zegadłowicza dzięki nim właśnie.

⁵³ Taką samą funkcję przypomnienia, popularyzacji spełniał artykuł L. Szubel poświęcony setnej rocznicy urodzin poety drukowany na łamach „Karty Groni”. Poetka informowała o zorganizowanej w Katowicach, Sosnowcu, Wadowicach i Gorzeniu sesji zegadłowiczowskiej, o odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci Emila Zegadłowicza w Bielsku-Białej. W wydarzeniu tym uczestniczyli poeci skupieni w „Groniach”, którzy w ludowych strojach Żywiecczyzny pełnili honorową wartę w domu, gdzie urodził się ich patron. L. S z u b e l, *Emil Zegadłowicz (1988–1941)*, „Karta Groni” 1989, nr 15, s. 198. „Groniarze” brali także udział w uroczystościach, które miały miejsce dnia 20 października 1968 roku, kiedy to na placu przed Liceum Ogólnokształcącym w Wadowicach wzniesiono pomnik ku czci piewcy Ziemi Beskidzkiej z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin. W skład dwunastoosobowej delegacji wchodził m.in.: Józef Miks (prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej), Henryk Biłka (prezes „Groni”), Zdzisław Maria Okuljar (wiceprezes), Aleksandra Teuchman (sekretarz). W czasie uroczystości przemawiał Jalu Kurek, a następnie Henryk Biłka. Po części oficjalnej w Wadowicach odbyło się spotkanie w Murowańcu w Gorzeniu Górnym, podczas którego Biłka wystosował apel skierowany do władz wojewódzkich i miejskich, by doprowadzić do zbiorowej edycji dzieł autora oraz, zgodnie z życzeniem pisarza, sprowadzić jego prochy do Gorzenia. Z. M. O k u l j a r, *Emil Zegadłowicz na postumencie*, Ar TMZZ (maszynopis).

Na pograniczu zewnętrzności i immanencji jest twórczość poetycka członków grupy, często o charakterze panegirycznym oraz oficjalne wypowiedzi posiadające znamiona programowości i odnoszące się do założeń „Ponowy” i „Czartaka”. Wśród bogatego dorobku „Groniarzy” znaleźć można kilka utworów, w których nawiązanie do życiorysu i twórczości Mistrza jest nader wyraźne. Dla założycieli i pierwszych członków Zegadłowicz na pewno był wzorem, o czym świadczy wielki szacunek, jaki przejawia się w wersach poetów żywieckich, np. w wierszu Henryka Biłki pt. *Gorzeniowska ballada* (w 80-tą rocznicę urodzin Emila Zegadłowicza)⁵⁴, w poetyckim eseju Zdzisława Marii Okuljara pt. *Kwitnie hortensja Tytusowa*⁵⁵ oraz cyklu wierszy tegoż autora pt. *Antyfony góralskie*⁵⁶. „Gronie” nie zamierzały jednak tylko i wyłącznie powielać haseł „Czartaka”:

Gdy Zegadłowicz tworzył grupę „Czartaka” – tworzył grupę intelektualną, cenną, lecz jedynie bazującą na folklorze, na regionalizmie beskidzkim. Ocalono wtedy dla potomności wiele i zapisano wiele.

Grupa „Gronie” – to twór różny, odmienny; – to twórcy, którzy nie opowiadają o folklorze i regionie w sposób opisujący jego cechy, zalety, piękno i urok, lecz mówią o nim bezpośrednio od siebie, tak jak się mówi do miłego przybysza przestępującego nasz próg:

Wejdz. Tu jest mój chyz, ja tu mieszkam. Czy widziałeś coś piękniejszego i mądrzejszego na Ziemi – niż mój Dom.⁵⁷

Autor powyższych słów, napisanych po kilkuletniej działalności żywieckiej grupy, wyraźnie dostrzega różnicę między charakterem zboru, na czele którego stał Zegadłowicz, a ludowymi, nieprofesjonalnymi „Groniami”. „Groniarze”, podobnie jak poeci „Czartaka”, mają świadomość wewnętrznej wspólnoty, ale, w przeciwieństwie do nich, obce jest im tak silnie rozwinięte poczucie odrębności. Jeśliby porównać egzaltowane słowa o wyjątkowości „Republiki Górskiej”, tak często pojawiające się na łamach „Czartaka”, z autentycznym przywiązaniem do Ziemi Żywieckiej i Beskidzkiej wyczytywanym ze strof „Groniarzy”, te pierwsze wydają się być niejednokrotnie sztuczne i nieprawdziwe, wszak często zauważano z przekąsem, iż większość entuzjastów idei beskidzkiego regionalizmu Beskidów nie widziała na oczy. Tymczasem żywieccy poeci w przeważającej większości stąd się wywodzą, spędzili wśród pól i lasów całe swoje życie, oni tę ziemię znają na wskroś, dlatego ich poezja, choć prosta, czasami stereotypowa, jest prawdziwym uczuciem, umiłowaniem Ziemi Żywieckiej. Poeci skupieni w „Groniach” znają wartość swojej twórczości, wiedzą, jakie jest ich miejsce wśród uznanych twórców literatury. W wyniku owej skromności i świadomości tworzenia poza obiegiem literatury nie mogło zaistnieć w świadomości żywieckich poetów poczucie spełniania wielkiej misji, o której pisali

⁵⁴ H. B i ł k a, *Gorzeniowska ballada* [w:] I d e m: *Medytacje chłopskie*, Żywiec 1976, s. 24–25.

⁵⁵ Z. M. O k u l j a r, *Zamiast wstępu*, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2, s. 69.

⁵⁶ Nie udało się odnaleźć ani rękopisu ani maszynopisu tego cyklu.

⁵⁷ *Arkusz Literacki grupy „Gronie”*, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2, s. 65.

Jan Nepomucen Miller, Edward Kozikowski i Emil Zegadłowicz w przedmowie do pierwszego numeru „Czartaka”⁵⁸.

Mimo znaczących, wydawać by się mogło, różnic, lista podobieństw, zbieżności (świadomych lub nie) jest długa. Gdy spojrzy się na „Gronie” i założenia „Czartaka” oraz poglądy samego Zegadłowicza z okresu działalności jego grupy przez pryzmat czasu i analizy twórczości żywieckich poetów, przez pryzmat haseł układających się w mozaikę motywów pozwalających na odtworzenie sposobu postrzegania świata, okazuje się, iż „Gronie” w dużej mierze pozostały wierne ideałom głoszonym przez twórców kategorii „Republika Górská”⁵⁹ i ich przywódcę duchowego; w niewielu punktach immanentnego programu dostrzec można różnice. Oprócz profesjonalizmu grupy Zegadłowicza i Kozikowskiego ważną rolę odegrała postać lidera, którą w „Czartaku” spełniał ten pierwszy; w przypadku „Groni” za osobowość mógłby być uznany Zdzisław Maria Okuljar. Żaden jednak z żywieckich twórców nie powtórzył kariery na miarę Zegadłowicza. Nie było już wśród beskidzkich szczytów motoru napędzającego mechanizm reklamy, rozgłosu i uznania.

Obie grupy miały własne czasopismo spełniające rolę nośnika dorobku, popularyzującego twórców i w obu przypadkach zasięg owego czasopisma był ograniczony. Podobne było zaangażowanie w istnienie i funkcjonowanie grupy, jakie pojawia się zarówno u Emila Zegadłowicza i Zdzisława Marii Okuljara. Obaj borykali się z podobnymi problemami, jak chociażby trudności finansowe, obaj tworzyli wypowiedzi o charakterze programowym, obaj byli oddani sprawie całym sobą. Ważną jest także zbieżność miejsca, z którym identyfikują się obie grupy, czyli Beskidy – kraina będąca natchnieniem poetyckim, kraina z dala od zgiełku wielkomiejskiego⁶⁰. W wypowiedziach o charakterze programowym jednym z najważniejszych haseł obu grup jest antyurbanistyczne nastawienie poetów, sprzeciw wobec cywilizacji, przedstawianie wielkiego miasta jako płataniny ulic, skupiska szarych bloków, pośpiechu, zgiełku, kłębówiska najniższych instynktów i zlodowacenia ludzkich serc. Pojawia się kontrast między ludźmi stamtąd a tymi, którzy wywodzą się z ziemi, która jest „cały rodowód nasz, filozofia nasza”⁶¹; kontrast między tym, co oferuje cywilizacja, centrum, wielki świat, a tym, co tu, co związane z przyrodą. Obydwa zbory poetów wywodzą się z idei regionalizmu i mimo prężnej działalności oraz wielu sukcesów nie miały znaczącego wpływu na kontynuowanie tychże idei w innych regionach kraju.

⁵⁸ E. Kozikowski, J. N. Miller, E. Zegadłowicz, [brak tytułu], „Czartak”, 1922, s. 4.

⁵⁹ E. Kozikowski, *Do czytelnika*, „Czartak”, 1925, s. 7.

⁶⁰ W odczycie na Uniwersytecie Poznańskim wygłoszonym dnia 20 maja 1927 roku Zegadłowicz określił swój kierunek ideowy jako przeciwstawienie się urbanizmowi, relatywizmowi etycznemu i egoizmowi. Za ideę naczelną swojej poezji uznawał miłość bliźniego. Miastu przeciwstawiał wieś, ziemię beskidzką, przyrodę. W. Studencki, *Twórczość dramatyczna Emila Zegadłowicza*, Wrocław 1962, s. 5.

⁶¹ E. Zegadłowicz, [brak tytułu], „Czartak”, 1928, s. 9.

Ukazanie z perspektywy badań porównawczych różnic i zbieżności to jedno, zaś próba odpowiedzi na pytanie, jaka jest świadomość owych faktów wśród samych członków Grupy „Gronie”, to sprawa całkiem innego rodzaju. Z upływem lat gwiazda Zegadłowicza nie świeci już tak jasnym blaskiem, brakuje żaru, który poeta umiał wzbudzać i utrzymywać. Niewątpliwie wraz ze zmianą pokoleń w żywieckiej grupie, ze zmianą sposobu pisania o patronie jakby zapomniano. Z ankiety przeprowadzonej przez autorkę wynika wyraźnie, że do znajomości twórczości Zegadłowicza przyznają się tylko: Czesława Marzena Bajek, Wawrzyniec Hubka, Andrzej Murański, Waleria Prochownik, Ewa Trybalska, Henryk Żywotko. W wypowiedziach Bożeny Rudko, Rudolfa Stefana Dominika pojawia się deklaracja znajomości dorobku, ale nie inspiracja. Całkowicie od Zegadłowicza odzęgują się natomiast najmłodszy członkowie, np. Ewelina Spyra czy Konrad Blidy.

Zegadłowicz uczynił dla Beskidów wiele – to fakt uznawany nawet przez krytyków poety, jego sposobu pisania, sposobu zjednywania sobie uznania i rozgłosu. To wielki człowiek dla ludzi pielęgnujących tradycję i kulturę tego regionu. Nie dziwi zatem, iż „Gronie” za patrona obrały sobie właśnie jego. Nie był jednak twórca *Zmór* i *Motorów* na tyle popularnym, na tyle uznanym, by mówić o legendzie literackiej, jak to ma miejsce w poezji ludowej Kielecczyny, w której wciąż żywa jest sylwetka Stefana Żeromskiego⁶². Twórczość piewcy Gór Świętokrzyskich tak mocno przeniknęła do świadomości ludu, że jej pogłosy brzmią nawet w twórczości ludzi posługujących się tylko słowem mówionym. W przypadku „Groni” i Zegadłowicza przewagę nad twórczością, nad osobowością poety zdobyło bardzo pojemne hasło regionalizmu beskidzkiego, co jest niewątpliwie ograniczeniem horyzontu, bardzo pobieżnym potraktowaniem dorobku tak popularnego przed wojną autora. Dlaczego Zegadłowicz i jego twórczość nie zapadły w świadomość ludzi wrażliwych na słowo? To niewątpliwie kwestia wymagająca dłuższych rozważań, jednak pewne rozwiązania wydają się nasuwać same. Zegadłowicz jako piewca Beskidów, jako człowiek wprowadzający do swej literatury zarówno wątki i motywy jak i język tutejszego ludu, jako twórca i główny ideolog „Czartaka” był „Groniom” i ich założeniom bliski. Nie mogło być jednak zrozumienia i powszechnego uznania dla Zegadłowicza skandalisty, człowieka stąd, który potrafi nie tylko uwznioślać swój dom, ale i poddać go krytyce, a nawet ośmieszeniu. Szerszego oddźwięku nie mogły znaleźć śmiałe, rozbuchane erotyki⁶³. Utrwaleniu legendy zegadłowiczowskiej nie sprzyjał także niejednoznaczny odbiór twórczości poety już w czasie jego życia oraz sądy wydawane przez krytyków literackich po wojnie. Być może właśnie funkcjonowanie „Groni” poza głównymi nurtami współczesnej literatury spowodowało, iż owa „niemoda” na Zegadłowicza nie przeszkodziła w obraniu go za patrona.

⁶² Szerzej o legendzie Stefana Żeromskiego w twórczości ludowej świętokrzyskich poetów ludowych pisał: R. S u l i m a, *Legenda Żeromskiego w ludowej poezji Kielecczyny* [w:] I d e m, *Folklor a literatura*, Warszawa 1976, s. 86–103.

⁶³ Wyjątkiem jest tutaj Zdzisław Maria Okuljar; w wydanym tuż po wojnie tomiku pt. *Taniec chochołów* aż nazbyt wyraźnie widać wpływ poezji miłosnej Mistrza Emila. Z. M. O k u l j a r, *Taniec chochołów. Poezje z lat 1935–1939*, Bielsko-Biała 1946.

„Gronie” a definicje grupy literackiej

Wszystkie wyżej przedstawione informacje i wnioski powinny doprowadzić do skonfrontowania ustalonych przez socjologię literatury definicji pojęcia „grupa literacka”⁶⁴ z dziejami i osiągnięciami „Groni” oraz do udzielenia odpowiedzi na pytanie o typ grupy, jaki „Gronie” reprezentują. Michał Głowiński przez grupę literacką rozumie zespół pisarzy, który: stawia przed sobą wspólne cele literackie, dąży do realizacji wspólnych zamierzeń artystycznych, chce się pokazać na rynku jako ugrupowanie o wspólnej i jednolitej pozycji poprzez stworzenie jednolitego planu działania literackiego. Dla Andrzeja Krzysztofa Waśkiewicza cel jest mniej ważny, bowiem grupa jest tworem wolicjonalnym, to dobrowolne zrzeszenie się pisarzy o uświadomionym lub nie celu. Bardzo ważne dla grupy jest istnienie własnego czasopisma oraz współpraca z instytucjami i stowarzyszeniami funkcjonującymi w danym czasie i na danym terenie, co podkreśla także Grzegorz Gazda i jednocześnie dopowiada, iż:

Grupę literacką można [...] także traktować jako autorów pewnego określonego zespołu dzieł, w których to dziełach badacz poetyki będzie poszukiwał tożsamyh bądź podobnych cech strukturalnych modeli poezji, koncepcji artystycznych itp.⁶⁵

Trudno powiedzieć, czym grupa jest, łatwiej – czym nie jest. Waśkiewicz jednoznacznie stwierdza, że nie jest to „szkoła literacka”, a więc charakter i typ twórczości nie musi reprezentować tej samej praktyki pisarskiej, podobnie jak nie jest warunkiem koniecznym, by grupa skupiała twórców jednego pokolenia. Definicja proponowana przez Waśkiewicza bardziej przystaje do „Groni”, które są dobrowolnym zrzeszeniem pisarzy, współpracujących z Towarzystwem Miłośników Ziemi Żywieckiej, dzięki czemu regularnie mogą redagować swoje „Arkusze Literackie” i jednocześnie nie reprezentują jednolitej „szkoły pisarskiej” oraz skupiają wielopokoleniową rodzinę twórców.

Badanie „Groni” w świetle definicji zaproponowanej przez Głowińskiego, mogłoby doprowadzić wręcz do stwierdzenia, iż grupą one nie są. Wszak literaci beskidzcy nie do końca stawiali sobie wspólne cele i nie dążyli do realizacji wspólnych zamierzeń artystycznych, trudno także mówić o jednolitym planie działania, choćby ze względu na olbrzymie zróżnicowanie twórców pod względem socjologicznym (pochodzenie, wykształcenie, doświadczenie życiowe).

Kolejne pytanie, które się rodzi, to próba wpisania „Groni” w odpowiedni typ grupy⁶⁶. Brak jasno i wyraźnie sformułowanego programu nie pozwala uznać „Groni” za

⁶⁴ Grupa to: „wielość jednostek będących we wzajemnym kontakcie ze sobą i biorących siebie nawzajem pod uwagę, a przy tym świadomych swej wspólnoty pod jakimś istotnym względem. Zasadniczą właściwością grupy jest fakt, że jej członkowie posiadają coś wspólnego i uważają to za cechę wyróżniającą ich od otoczenia”. M. S. O l m s t e d, *The Small Group*, New York 1959, cyt. za: A. M a t e j k o, *Praca i koleżeństwo*, Warszawa 1963, s. 121.

⁶⁵ G. G a z d a, *Spoleczny model...* s. 57–58.

⁶⁶ Najbardziej rozbudowaną klasyfikację grup literackich proponuje A.K. Waśkiewicz, który wymienia grupy: adaptacyjne, interwencyjne, programowe, sytuacyjne i funkcjonalne.

grupę programową, w której ważne są: wskazania pozytywne, mniej lub bardziej sformułowana poetyka oraz wskazanie elementów odróżniających dane ugrupowanie od innych. Nie jest to także typ grupy sytuacyjnej, gdyż „Gronie” nie ukształtowały się ze względu na jakiś szczególny układ zjawisk w danej sytuacji. Okazuje się więc znowu, iż w przypadku „Groni” typologia proponowana przez Głowińskiego jest zbyt ogólna⁶⁷.

Julian Kornhauser wprowadził trzeci typ grupy – grupę interwencyjną⁶⁸, której założeniem, obok przyjęcia określonego sposobu działania, wynikającego w głównej mierze z więzi typu organizacyjnego, jest stworzenie nie tyle wspólnej poetyki, ile jednolitej płaszczyzny inspiracji i dojście do tych samych zasad światopoglądowych i filozoficznych. Celem takiej grupy nie jest wykreowanie nowej sytuacji, ale proponowanie aktywnego sposobu widzenia rzeczywistości konkretnej. „Gronie” przyjęły określony sposób działania, co widać wyraźnie w wyżej omówionym regulaminie, nie miały i nie mają jednolitej poetyki, ale wspólne kręgi inspiracji są zauważalne – to szeroko rozumiany regionalizm (piękno Beskidów, tradycji, historii i gwary). Wspólne wieczory autorskie, lektura swoich wierszy miały także niewątpliwie wpływ na ukształtowanie się podobieństw przekonań i odczuć.

Typologię grup w sposób bardziej szczegółowy omawia Waśkiewicz, który oprócz wyżej wymienionych wprowadza grupy adaptacyjne jako „koncentrujące uwagę na integracji w ramach związków instytucjonalnych lub więzi środowiskowych”⁶⁹. Ten wyznacznik charakterystyczny jest dla całej historii „Groni”, bowiem w różnych etapach działalności grupy był on zawsze eksponowany, podczas gdy inne wyznaczniki, np. program, sprawna organizacja ulegały zmianie. „Gronie”, okazuje się więc, nie są grupą o jednolitym charakterze, sytuują się one pomiędzy grupą interwencyjną a adaptacyjną. Być może właśnie w owej niejednoznaczności należałoby upatrywać przyczyn tak długiej żywotności grupy. Nie jest to na pewno jedyne z możliwych wyjaśnień. Gdzie zatem szukać wytłumaczenia faktu, że w małym Żywcu udało się stworzyć tak trwałą bastion poezji wykraczający swym zasięgiem poza Żywiecczynę? Wszak w najświetniejszym

Grupy adaptacyjne koncentrują się na integracji w ramach związków instytucjonalnych bądź więzi środowiskowych., interwencyjne dążą do zmiany sytuacji zastanej, grupy programowe działają wg ściśle opracowanego programu, gdyż ich celem jest zmiana sytuacji w literaturze poprzez narzucenie jej nowego modelu. Wytworzenie nowych ośrodków kształtowania opinii – to cel grup sytuacyjnych, zaś dla grup funkcjonalnych ośrodkiem skupienia jest wspólny program światopoglądowy, który spełnia funkcję wspólnego programu artystycznego. A. K. Waśkiewicz, *Formy obecności nieobecnego pokolenia*, Łódź 1987.

⁶⁷ M. G ł o w i ń s k i, *Grupa literacka a model poezji. Przykład Skamandra* [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku. T 2: Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965, s. 48–68.

⁶⁸ J. K o r n h a u s e r, *Szansa grupy (O najmłodszych grupach literackich w Polsce)*, „Życie Literackie”, 1969, nr 46, s. 4.

⁶⁹ A. K. Waśkiewicz, *Formy obecności...*, s. 94.

okresie działalności grupy (lata, kiedy obowiązki prezesa spełniał Zdzisław Maria Okuljar, początki działalności Lucyny Szubel) „Gronie” zatracaty swój prowincjonalny charakter.

Nie bez znaczenia jest także układ faktów ogólnoliterackich. Historia żywieckiej grupy czerpie żywotne soki z narodzin regionalizmu w latach dwudziestych i trzydziestych. Kolejny etap, którym jest właściwy początek działalności grupy w 1957 roku, wpisuje się w ożywienie regionów, które jest istotnym rysem kultury literackiej po 1956 roku. W latach 1956 i 1957 w każdym niemal województwie powstały periodyczne regionalne pisma kulturalne, które pełniły rolę naturalnych ośrodków życia literackiego w poszczególnych częściach kraju, sprzyjając wszechstronnej emancypacji i budzeniu tożsamości swego terenu. Wiele z nich utrzymało się przez lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, mimo iż polityka kulturalna PRL umiarkowanie popierała tę aktywność⁷⁰. W 1968 roku obserwuje się w literaturze polskiej zmianę pokoleń, a w Nowej Fali odrodziło się zjawisko grup o charakterze programowym („Teraz” Kraków, „Próby” Poznań) lub sytuacyjnym („Agora” Wrocław) a dominującym rodzajem wypowiedzi artystycznej stała się poezja⁷¹. W nurcie tym nie trudno umiejscowić „Gronie”, gdyż rok 1968 był przełomowym w ich historii, dokonała się wtedy zmiana charakteru grupy, która ze zboru pisarzy ludowych przekształciła się we Fraternię wszystkich ludzi tworzących bez względu na wiek, wykształcenie i sposób pisania. Stan wojenny zakończył działalność większości regionalnych pism i organizacji kulturalnych. „Gronie” i „Karta Groni” stanowią tutaj chlubny wyjątek, bowiem nie zachwiały ich działalności ani wydarzenia roku 1981, ani przeobrażenia po 1989 roku.

Przyczyn żywotności Grupy Literackiej z Żywca należy także szukać w tradycjach Żywiecczyzny – ziemi, którą Zbigniew Siatkowski określił jako niezwykle przychylną poezji:

Ziemia – żywiecka, rolna, poezji ludowej przychylna. Mało gdzie w Polsce wiejska ziemia tyle jawnych talentów literackich rodzi, co w Żywiecczyźnie. A wiersz – taki, że na wskroś w nim widać autora; prosty, poważny, z godnością i trochę zasmuceniem.⁷²

Za ostatnią grupę przyczyn trwania żywieckiej grupy można uznać chęć kontynuowania chlubnej tradycji piśmiennictwa i ogromne zaangażowanie, z tego zaś wynikała specyficzna atmosfera, jaką udało się stworzyć w żywieckim zamku. Prężna i regularna działalność umożliwiała twórcom bezpośrednie kontakty, wymianę poglądów i doświadczeń, przede wszystkim jednak stwarzała klimat sprzyjający aktywności⁷³. Poczucie tworzenia czegoś ważnego, znajdowanie potwierdzenia tego u autorytetów, było niezwykle

⁷⁰ A. Z a w a d a, *Literackie półwiecze 1939–1989*, Wrocław 2001, s. 93.

⁷¹ Ibidem, s. 117.

⁷² Z. S i a t k o w s k i, *Esej [w:] H. Biłka, Medytacje chłopskie*, Żywiec 1976, s. XXI–XXII.

⁷³ E. S z u b e r t, *Twórczość literacka w latach 1945–1975 [w:] Twórca ludowy i jego dzieło (na Górnym Śląsku i w okolicy)*, Katowice 1986, s. 16.

ważne. Nie bez znaczenia były też sukcesy takich członków, jak: Henryk Biłka, Antoni Leśniak, Stanisław Paleczny, Zofia Łoboda-Zyzańska, Feliks Kantyka, których wiersze wybierano do antologii poezji ludowej, których twórczość stawała się tematem: audycji radiowych, programów telewizyjnych, prac magisterskich, a nawet wykładów uniwersyteckich. W książce Ewy Głębińskiej *Grupy literackie w Polsce* autorka analizuje każdy aspekt działalności grupy: czas działalności, rodzaj podejmowanych inicjatyw (publikacje książkowe, publikacje w prasie, organizowanie spotkań, konkursów). W analizach porównawczych⁷⁴ wiele przemawia na korzyść „Groni”, np. spośród 191 wymienionych przez autorkę grup literackich tylko 21 miało publikacje książkowe i prasowe, a także organizowało konkursy. Nawet w tej wybranej grupie „Gronie” prezentują się niezwykle aktywnie, organizowały bowiem: konkursy, turnieje, seminaria, niezależnie od licznych publikacji prasowych i wydawania tomików poetyckich. Wszystkie wyżej omówione kwestie potwierdzają stwierdzenie Okuljara, że historia Grupy Literackiej „Gronie” imienia Emila Zegadłowicza jest w historii polskiego piśmiennictwa sprawą bez precedensu.

Bibliografia

- Arkusz Literacki grupy „Gronie”, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2
- „Gronie” na Zjeździe Twórców Ludowych w Lublinie, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2
- Biel, *Sprawozdanie z działalności ZG TMZZ za okres od 4 maja 1986 do 10 maja 1987*, „Karta Groni”, 1989, nr 15
- Biłka H., *Gorzeniowska ballada* [w:] Idem, *Medytacje chłopskie*, Żywiec 1976
- Brzozowska-Krajka A., *Posłowie* [w:] F. Kantyka, *Niekiedy o zmierzchu*, Bielsko-Biała 1998
- Chudziński E., *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918–1939*, Warszawa 1985
- Gazda G., *Spoleczne uwarunkowania grup literackich w Polsce międzywojennej* [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, red. S. Żółkiewski i M. Hopfinger, Wrocław 1973
- Głębińska E., *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2000
- Głowiński M., *Grupa literacka a model poezji. Przykład Skamandra* [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*. T. 2: *Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965
- Grodziski S., *Dziejopis żywiecki – źródło i jego wartość badawcza*, „Karta Groni”, 1989, nr 15
- Grodziski S., *Wstęp* [w:] A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, Żywiec 1987
- Hubka W., *Moje wiersze* [w:] Idem, *Jesienne wrzoso*, Żywiec 1989
- Kantyka F., *Niektórym awangardowym poetom* [w:] Idem, *Niekiedy o zmierzchu*, Bielsko-Biała 1998

⁷⁴ E. Głębińska, *Grupy literackie...*, s. 42–53.

- Kastelik A., *Zapomniani dziejopis. Zasygnalizowanie problematyki badań nad „Chronografią albo Dziejopisem żywieckim”*, „Staropolskie teksty i konteksty”, 2004, t. 5
- Kędzior A., *Towarzystwa regionalne w nowej sytuacji historycznej*, „Małopolska”, 2000, t. II
- Kolstrung-Grajny K., *Sławetny Andrzej Komoniecki wójt i kronikarz żywiecki*, „Karta Groni”, 1989, nr 15
- Komoniecki A., *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, Żywiec 1987
- Kornhauser J., *Szansa grupy (O najmłodszych grupach literackich w Polsce)*, „Życie Literackie”, 1969, nr 46
- Kozikowski E., Miller J. N., Zegadłowicz E., [brak tytułu], „Czartak”, 1922
- Kozikowski E., *Do czytelnika*, „Czartak”, 1925
- Kracik J., *Personalia Andrzeja Komonieckiego w niedbałym zwierciadle historiografii*, „Karta Groni”, 1989, nr 15
- Łoboda-Zyżańska Z., *Śpiew wilgi znad ślemięskich gór i lasów*, Żywiec 1989
- Maliszewski K., *Daleko od centrali albo moje dziesięciolecie*, „Pro Libris”, 2001, nr 1
- Matejko A., *Praca i koleżeństwo*, Warszawa 1963
- Midura F., *Sztuka ludowa a wychowanie*, Sanok 1980
- Miodońska W., *** (*Halince Chaberko*) [w:] Idem, *Śpiewny poszum lasu*, Żywiec 1998
- Nowak B., *25-lecie Beskidzkiej Grupy Literackiej „Gronie”*, „Karta Groni”, 1985, nr 13
- Okuljar Z.M., *Emil Zegadłowicz na postumencie*, archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, (maszynopis)
- Okuljar Z.M., „Gronie” – rys historyczny – działalność – osiągnięcia 1957–1973, archiwum TMZŻ, (maszynopis)
- Okuljar Z.M., *Sprawozdanie prezesa za okres 3-letniej działalności Zarządu „Groni” 7 X 1973–21 XI 1976*, archiwum TMZŻ, (maszynopis)
- Okuljar Z.M., *Taniec chochołów. Poezje z lat 1935–1939*, Bielsko-Biała 1946
- Okuljar Z.M., *Zamiast wstępu*, „Karta Groni”, 1968
- Prochownik W., *Mój życiorys* [w:] Idem, *Rajski ogród*, Lublin 1994
- Rączka Z., *Autorka o swoich wierszach* [w:] Idem, *Kiedy maluję*, Żywiec 2000
- Rączka Z., *Franciszek Augustin kontynuator dzieła A. Komonieckiego*, „Karta Groni”, 1989, nr 15
- Rączka Z., *Towarzystwo Ziemi Żywieckiej w latach 1934–1994*, Żywiec 1994
- Rączka Z., *Tradycje regionalne Żywiecczyzny*, „Małopolska”, 1999, t. I
- Rosner E., *O beskidzkich poetach ludowych* [w:] *Beskidzie nasz miły*, Bielsko-Biała 1978
- Rosner E., *Zdzisław Maria Okuljar*, archiwum TMZŻ, (maszynopis)
- Siatkowski Z., *Esej* [w:] H. Biłka, *Medytacje chłopskie*, Żywiec 1976
- Studencki W., *Twórczość dramatyczna Emila Zegadłowicza*, Wrocław 1962
- Studencki W., *Ze wspomnień*, Opole 1994

- Studencki W., *Zegadłowicz w Żywcu*, „Karta Groni”, 1968, nr 1–2
- Sulima R., *Legenda Żeromskiego w ludowej poezji Kielecczyny* [w:] Idem, *Folklor a literatura*, Warszawa 1976, s. 86–103
- Sulima R., *Współczesne zjawiska twórczości ludowej i nieprofesjonalnej. Przegląd wydawnictw za rok 1985*, „Literatura Ludowa”, 1992, nr 1, s. 69
- Syjota M., *Deklaracja* [w:] Idem, *Portrety*, Bielsko-Biała 1999, s. 5
- Szubel L., *Emil Zegadłowicz (1888–1941)*, „Karta Groni”, 1989, nr 15, s. 198
- Szubel L., *Sprawozdanie z działalności Grupy Literackiej „Gronie” w Żywcu, sezon literacki wrzesień–czerwiec 1994–1995*, „Karta Groni”, 1997, nr 19, s. 246
- Szubel L., *Wstęp* [w:] *Nasza droga 1957–1998*, Żywiec 1998, s. 15–16
- Szubert E., *Twórczość literacka w latach 1945–1975* [w:] *Twórca ludowy i jego dzieło (na Górnym Śląsku i w okolicy)*, Katowice 1986, s. 16
- Śliż T., *Krakowska Filia „Groni”*, „Małopolska”, 1999, t. 1, s. 289–294
- Waśkiewicz A.K., *Formy obecności nieobecnego pokolenia*, Łódź 1987
- Zawada A., *Literackie półwiecze 1939–1989*, Wrocław 2001
- Zawada M., *XX-lecie Grupy Literackiej „Gronie”*, „Karta Groni”, 1981, nr 11
- Zegadłowicz E., [brak tytułu], „Czartak”, 1928, s. 9
- Żywotko H., *Wiersze lat minionych. Wybór wierszy*, Żywiec 1998, s. 4